Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 251 (682) Łódź, poniedziałek 15 września 1947 r. CENA 3 ZŁ

Zjazd wojewódzki PPS w Olsztynie

W niedzielę dnia 14 bm. rozpoczęły się w Olsztynie obrady II-ej konferencji wojewódzkiej PPS, w których wziął udział przewodniczący CKW PPS tow. min. Kazimierz Rusinek.

Po przemówieniach powitalnych obszerny referat polityczny wygłosił wiceminister Dietrich.

Po oficjalnej części konferencji uczestnicy udali się na Plac Wolności, gdzie odbyło się odsłonięcie sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS, którego dokonał tow. Rusinek, który następnie wygłosił do 10.000 zebranych na placu — przemówienie poświęcone aktualnym zagadnieniom politycznym.

POLSKA NA NOWYCH TORACH

Chcemy zabezpieczyć krajowi rozwój i dobrobyt

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA R.P. na dożynkach w Opolu

Obywatele!

Prastary zwyczaj ludowy zgromadził nas tu znowu nad Odrą, na piastowskim Opolu, w dawnej stolicy Ziemi Śląskiej — na coroczne święto dożynek.

Tu, wśród śląskiego ludu najtrwalej zachowały się i odżyły prastare słowiańskie tradycje ludowe, barwne, słoneczne i radosne obrzędy naszych praojców, którzy gorąco kochali swą ziemię, nie żałowali jej swego trudu, szczodrze zraszali ją swym potem, umieli cenić jej plony i radować się z obfitości jej urodzajów.

Lud wiejski czci tradycje ojców i święci dawne zwyczaje, które odzwierciadlają jego codzienną łączność z przyrodą i jego potężną więź duchową z ziemią ojczystą.

Ale nie tylko gwoli tradycji zbierają się tak licznie w całej Polsce obecni włodarze polskiej ziemi i przynoszą plon swój żniwiarze. Nie tylko gwoli tradycji płyną dziś po przez Polskę całą — jak długa i szeroka — wielotysięczne barwne sztandary wiodące za sobą milionowe rzesze ludu pracującego. Takiego zjawiska i takiego zwyczaju nie było w dawnej Polsce.

Czymś zgoła nowym wzbogaciły się dziś stare tradycyjne formy, nowym duchem, nową pieśnią i nową nadzieją pulsują dziś serca uczestników staropolskich dożynek i uczestników nowoczesnych obchodów ludowych. Na nowe tory wkroczyło dziś życie Polski i nowymi torami zaczyna płynąć życie i praca jej mas ludowych.

Wyzwoliła się Polska z długotrwałej niewoli, wyzwala się lud polski z długotrwałego upośledzenia.

Znajdujemy się jeszcze w pierwszym, początkowym okresie nowego rozwoju Polski i nowych form życia ludu polskiego. Jeszcze wiele ruin otacza nas dokoła i wiele jeszcze trudności przezwyciężać musi nasza praca nad odbudową kraju, który barbarzyńca hitlerowski usiłował zniszczyć jak najbardziej. Ale już dziś wiemy i czujemy coraz mocniej, że nowa droga, po której kroczy Polska wyzwolona, prowadzi ku lepszej przyszłości, ku większemu dobrobytowi, ku bardziej postępowym i kulturalnym warunkom życia ludzi pracy.

Nikt już też dzisiaj ani z pośród przyjaciół, ani nawet wrogów nie wątpi w to, że Polska wyzwolona wzrasta w siły, że praca nad jej odbudową daje coraz pomyślniejsze wyniki, że chłop polski zrywa z biernością i upośledzeniem społeczno-kulturalnym, że młodzież polska garnie się coraz bardziej do oświaty i do czynnego udziału w życiu, że naród polski jednoczy się, wzmacnia i nie szczędzi sił dla zabezpieczenia krajowi swemu coraz większej mocy i rozkwitu.

To nowy i radosny plon, który składamy dziś swej ojczyźnie my wszyscy zebrani tu i w całej Polsce, oddani jej całą duszą żniwiarze. Uczynimy wszystko, co w naszej jest mocy, aby plon przyszłych lat był coraz pomyślniejszy i obfitszy.

Jednym z najważniejszych warunków, aby to się stało, jest podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej i polskiego rolnictwa.

Nakreślając plany przyszłego rozwoju Polski — zmierzamy do jej uprzemysłowienia. Pragniemy, aby kraj nasz przestał być gospodarczo zacofanym, a więc zależnym od innych. Wkładamy w to olbrzymi wysiłek i nie wątpimy, że dzięki odzyskaniu naszych ziem piastowskich i szerokiego dostępu do morza, Polska ma dziś pomyślne warunki, aby stać się rychło zasobnym krajem o rosnącym wciąż przemyśle. Ale rozwój przemysłu jest tylko niezbędnym ogniwem i środkiem do unowocześnienia gospodarki ogólno-narodowej. Zaś w gospodarce tej wielką i pokaźną rolę odgrywa i odgrywać będzie nadal nasze rolnictwo.

Unowocześnienie metod uprawy, podniesienie techniki i kultury rolniczej można osiągnąć tylko przy odpowiednim poziomie przemysłu. Przemysł i rolnictwo muszą wzajemnie uzupełniać się, sprzyjając szybszemu rozkwitowi dobrobytu i kultury mas ludowych i całego narodu. Hasłem naszym jest: wzmóżmy swą pracę, ulepszajmy sposoby i metody gospodarowania, uczmy się nowoczesnej technkii, wzmacniajmy swe wysiłki w wykonaniu planów ogólno-narodowych, aby coraz większy, coraz obfitszy plon składać Ojczyźnie.

Obywatele rolnicy!

Żniwiarki i żniwiarze! Młodzieży ludowa! Uczestnicy dzisiejszych dożynek!

Witam Was serdecznie i pozdrawiam gorąco w imieniu całego narodu. Życzę Wam powodzenia w waszej codziennej żmudnej pracy, w nauce, zamierzeniach twórczych — i ich wykonaniu, by przyniosły one plon trwały, obfity i radosny Ojczyźnie naszej — Odrodzonej Polsce Ludowej.

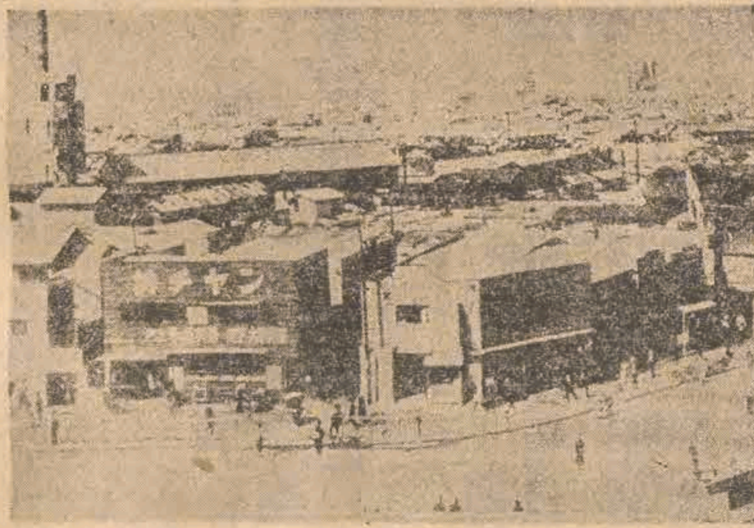
IRAN NIE ŚCIERPI ingerencji w swe sprawy wewnętrzne

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier Ghawam es Sultaneh przedstawił w dniu wczorajszym parlamentowi irańskiemu członków nowego gabinetu, składając przy tej okazji krótką deklarację, w której nakreślił, iż rząd dążyć będzie do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, jednakowoż przeciwstawi się wszelkiej ingerencji w wewnętrzne sprawy Iranu.

We wtorek w Madlisie odbędą się prawdopodobnie debaty nad siedmioletnim planem gospodarczym oraz głosowanie w sprawie votum zaufania dla nowego rządu.

Po uzyskaniu votum zaufania premier przedstawi do zatwierdzenia irańsko-radziecką umowę, przewidującą powołanie mieszanego towarzystwa naftowego.

KTO MIECZEM WOJUJE



Tak wygląda dziś wielkie miasto Hiroszima. Na miejscu gruzów po wybuchu bomby atomowej — powstają całe dzielnice małych domków drewnianych. Gdzieniegdzie tylko widać ślady dawnej świetności. — Kto mieczem wojuje — od miecza ginie!

Nasze stanowisko

Trzyletni plan gospodarczy przyjął już na terenie Łodzi konkretne formy organizacyjne, które zmierzają nie tylko do wykorzystania wszystkich możliwości technicznych łódzkich fabryk, ale jednocześnie wspierają się na bardzo ważnym czynniku, jakim jest ambicja robotników naszego miasta, wola przezwyciężania trudności. Zwiększona wydajność pracy powoduje automatyczną podwyżkę zarobków. Większe wyniki pracy przy warsztacie przekształcają się w realne korzyści materialne.

Fakt ten nie powinien jednak być traktowany jako dostateczne zadośćuczynienie za wysiłek robotnika. Konieczne jest maksymalne wzmożenie uwagi w kierunku dokładniejszego niż dotychczas, jeżeli to jest możliwe — większego zabezpieczenia zajętego pracą robotnika tymi wszystkimi świadczeniami społecznymi, jakie otrzymuje. Tych świadczeń społecznych jest dużo i stanowią one poważną pozycję w budżecie każdego człowieka pracy. Każda instytucja udzielająca tych świadczeń musi podjąć specjalny wysiłek.

Wszystkie ośrodki aprowizacyjne powinny skontrolować jakość towarów, dokonać obrachunku, który pozwoliłby na pełne wykorzystanie zapasów. W fabrykach niestety do dziś słyszy się wiele uzasadnionych skarg...

Na jednym z zebrań fabrycznych robotnicy podjęli słuszny ze wszech miar problem specjalnego wysiłku ze strony lekarzy. Ubezpieczalnia Społeczna nie zaspokaja dotychczas dostatecznie potrzeb robotników, jeżeli chodzi o opiekę lekarską i profilaktykę. Nie zawsze wina leży po stronie wspomnianej instytucji. Należałoby przedyskutować problem, czy lekarze zajmujący się wyłącznie wolną praktyką nie powinni opodatkować się we właściwy sposób na rzecz społecznego lecznictwa...

Podobnych problemów jest bardzo wiele. Wszędzie gdzie to tylko jest możliwe, właściwe instytucje powinny robotnikom realizującym plan trzyletni przychodzić z taką pomocą, na jaką słusznie zasłużyli pracą podejmowaną w specjalnych warunkach.

Ameryka zaangażowana jest w Grecji i Indonezji

ale Marshall grozi agresorom

i deklaruje lojalną współpracę z ONZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 14 bm. sekretarz stanu Georg Marshall wygłosił przemówienie, w którym omówił stanowisko delegacji amerykańskiej na sesji Zgromadzenia Generalnego, oraz sprecyzował stosunek USA wobec ONZ.

Oświadczył on, iż Zgromadzenie Generalne ONZ winno podjąć szybką akcję w całym szeregu ważnych zagadnień, dotyczących polityki i bezpieczeństwa. Delegacja amerykańska dążyć będzie na sesji przede wszystkim do rozwiązania „kryzysu greckiego". Stany Zjednoczone wierzą, iż Zgromadzenie zdoła to zagadnienie rozwiązać.

Minister Marshall powtórzył swe zarzuty rzekomej pomocy, udzielonej przez Jugosławię, Bułgarię i Albanię powstańcom greckim, twierdząc.

Przechodząc do omówienia przyszłej działalności ONZ, Marshall zaznaczył, że wstępny dwuletni okres istnienia ONZ, kiedy to rządy i narody wstrzymywały się z krytyką, śledząc z sympatią pierwsze wyniki tej nowej organizacji światowej, już się skończył.

Obecnie, gdy ONZ rozpoczyna nowy okres swego istnienia, należy się liczyć z bardziej krytycznym do niej stosunkiem, wobec czego konieczne jest zmobilizowanie wszelkich sił moralnych i politycznych, by dowieść, że nadzieje pokładane w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie były płonne.

Precyzując stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec ONZ i nakreślając ramy, w jakich będą one jej udzielać poparcia, minister Marshall zapowiedział lojalną i usilną współpracę z organami i instytucjami ONZ.

— Stany Zjednoczone — powiedział Marshall, wraz z innymi państwami muszą dać jasno do zrozumienia, że wszelka agresja przeciwko terytorialnej integralności i politycznej niepodległości innych narodów spotka się ze sprzeciwem członków ONZ.

Zdaniem USA należy podjąć wszelkie wysiłki w kierunku zawarcia pozostałych traktatów pokojowych, by stworzyć normalne warunki, w których ONZ powołana jest do funkcjonowania.

Stany Zjednoczone wraz z innymi dążyć będą do poprawy sytuacji gospodarczej w świecie, co jest niezbędnym warunkiem stabilizacji międzynarodowej.

Marshall wypowiedział się za rychłym przyjęciem do ONZ państw, dotychczas do organizacji tej nie należących, o ile odpowiadać będą one wymaganym warunkom.

Marshall podkreślił wreszcie, iż Stany Zjednoczone dochowają wierności swym zobowiązaniom, wypływającym z karty ONZ.

Konsternacja wśród dyplomatów...

Kongres USA nie będzie zwołany

na sesję nadzwyczajną w sprawie pomocy Europie

LONDYN (PAP). — Zdaniem korespondenta Reutera, w ostatniej chwili gwałtownie zmniejszyły się szanse zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu amerykańskiego w celu uchwalenia doraźnej pomocy dla Europy.

Jak się okazuje, poglądu Marshall'a i jego doradców, że pomoc ta jest nieodzowna dla zapobieżenia głodowi w Europie w ciągu zbliżającej się zimy, — nie podzielają pozostali członkowie gabinetu ani członkowie kongresu. Świadczą o tym — jak twierdzi Reuter — trzy okoliczności:

1) Korespondenci z pokładu okrętu „Missouri", na którym prezydent Truman wraca z Brazylii — donoszą, iż prezydent nie zmienił swego zdania, wyrażonego na konferencji prasowej przed wyjazdem do Rio de Janeiro, iż nie widzi nic, coby usprawiedliwiało zwołanie do Waszyngtonu członków izby reprezentantów i senatu.

2) W kołach miarodajnych, zbliżonych do senatora Vandenberga, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu, twierdzą, że ocenia on „bardzo pesymistycznie" możliwość szybkiej akcji kongresu na rzecz nadzwyczajnej pomocy dla Europy przed uchwaleniem planu Marshall'a. Co więcej, wątpi on w ogóle, w podjęcie takiej akcji.

3) Pogląd wyrażony przez prezydenta Trumana, że zwołanie sesji kongresu w chwili obecnej nie jest konieczne, poparło ostatnio wielu wpływowych senatorów i kongresmanów.

Korespondent Reutera podkreśla, że wśród dyplomatów państw Europy zachodniej w Waszyngtonie — których nadzieje na pomoc amerykańską w ubiegłym tygodniu znacznie wzrosły w związku z oświadczeniem Warshall'a — powyższe doniesienia i oświadczenia wywołały wyraźną konsternację i przygnębienie.

Francja chce sojuszów

z państwami Europy wschodniej

PARYŻ (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego — deputowany Florimond Bonte poddał ostrej krytyce politykę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Niemczech, stwierdzając, iż godzi ona w interesy Francji.

Bonte podkreślił, iż polityka Francji winna zmierzać do zacieśnienia stosunków z państwami Europy wschodniej.

Minister Spraw Zagranicznych, Bidault, odpowiadając Bonte, stwierdził, iż Francja gotowa jest zawrzeć układy polityczne i gospodarcze ze wszystkimi narodami Europy wschodniej.

„Pragniemy — zaznaczył on — utrzymać z tymi krajami stosunki nacechowane szczerą przyjaźnią, jaka nas zawsze łączyła".

Minister Bidault podkreślił jednocześnie, iż Francja nie weźmie udziału w żadnej polityce, która by podzieliła Europę na dwa bloki.

Warszawa święci

rocznicę wyzwolenia Pragi

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę dnia 14 września br. ludność prawobrzeżnej Warszawy święciła trzecią rocznicę wyzwolenia Pragi przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną.

Od wczesnych godzin rannych przy płycie pamiątkowej poległych żołnierzy armii WP. u wylotu mostu Poniatowskiego oraz na rondzie Waszyngtona przy pomniku poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy radzieckich, zaciągnięte zostały warty honorowe przez delegacje organizacji młodzieżowych.

W przemówieniach złożono hołd bohaterskim żołnierzom.

Po złożeniu wieńców będących wyrazem pamięci i czci dla poległych bohaterów — orkiestra odegrała Hymny narodowe Polski i ZSRR.

Wiceprzewodniczący

Światowej Federacji

Związków Zawodowych w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy, na zaproszenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, generalny sekretarz CGT — Leon Jouhoux z małżonką.

Na lotnisku wybitnego działacza światowego ruchu zawodowego witali: generalny sekretarz KCZZ Adam Kuryłowicz, kierownik Wydziału Zagranicznego KCZZ — Władysław Kuszyk, kierownik Wydziału Zagranicznego CKW PPS — Dobrowolski

Dziś Leon Jouhoux zwiedzi stolicę i zapozna się z osiągnięciami polskiego ruchu zawodowego. We wtorek rano uda się w dalszą drogę — samolotem do Pragi czeskiej.

Dewaluacja franka

— jest faktem dokonanym

PARYŻ (PAP). „Franc Tireur" zastanawiając się w artykule wstępnym nad przyszłością franka, stwierdza, iż dewaluacja jego jest już faktem dokonanym, podczas gdy w roku 1944 za 100 franków można było kupić co najmniej kilogram mięsa, to obecnie suma tą starczy zaledwie na 1 befsztyk.

Od wybuchu wojny — pisze „Franc Tireur" — koszty utrzymania we Francji wzrosły 10-krotnie, a od chwili jej zakończenia — conajmniej czterokrotnie.

Dziennik dodaje, że jeśli w dniu 15 bm. minister finansów Schuman ogłosi zmianę stosunku franka do dolara, będzie to jedynie potwierdzeniem zmniejszenia się realnej siły nabywczej waluty francuskiej, tak w kraju jak i poza jego granicami.

Podpisanie

polsko-rumuńskiej umowy handlowej

BUKARESZT (PAP). — W Sobotę podpisana została umowa handlowa polsko-rumuńska.

Na mocy tej umowy Polska dostarczać będzie Rumunii węgla, sprzętu rolniczego, lokomotyw dla kolei wąskotorowej, wyrobów włókienniczych, maszyn górniczych, szkła, stali, motorowych statków rzecznych i innych towarów.

Hiszpania walczy

o wolność i demokrację

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z informacji, napływających z Hiszpanii — w górach na północ od Walencji od pewnego czasu rozwijają ożywioną działalność oddziały partyzanckie, uzbrojone w broń automatyczną.

Rząd gen. Franco wysłał przeciwko nim dwa bataliony, żołnierzy legii cudzoziemskiej, wyposażonych w lekkie działa górskie.

Upał i Hebda

pokonali Szwedów

Warszawa—Sztokholm 6:1

Ostatni dzień spotkania międzymiastowego w tenisie Sztokholm — Warszawa, zakończył się gładka wygraną Polaków.

Jak w dniu sobotnim, główną przyczyną klęski skandynawskich zawodników było gorąco. Upał uprzykrzył zupełnie miłym gościom rozgrywki. Pierwsza gra pojedyńcza Rohlsson — Hebda dała wynik 6:1, 4:6, 6:0 i 6:1. Tylko w drugim secie Szwed był groźny dla Polaka. W następnych, na korcie panował Hebda, który w tym spotkaniu osiągnął dawno nie widzianą u niego formę.

W trzecim secie Szwed dostał lekkiego porażenia słonecznego i załamał się zupełnie.

Druga gra pojedyńcza Blomquist — Skonecki dała wynik 6:8, 6:0, 6:0, 6:3 dla Polaka.

W pierwszym secie Szwed rzuca na szalę wszystkie siły i ku zdziwieniu widowni wygrywa go. Gra jest błyskotliwa, pełna krótkich spięć przy siatce. W następnych setach mistrz Polski zbiera siły i wygrywa tak jak chce.

Mixt Kolfsten i Rohlsson — Jędrzejowska i Hebda przyniosła zwycięstwo Polakom 4:6,8:6 i 6:1. W spotkaniu tym najlepszym był Hebda, który ma też lwią część zasługi wygranej.

Tak więc po trzech dniach meczu Warszawa wygrała 6:1.

Po meczu Hebda oświadczył, że Szwedzi nie wytrzymali kondycyjnie, szczególnie odnosi się to do Rohlssona, który mimo tego, że jest młodszy od Polaka o 10 lat, dał się łatwo naszemu wicemistrzowi pokonać.

Hebda kończy w tym sezonie karierę amatorską i na przyszły rok zostaje trenerem, chcąc oddać swe wieloletnie doświadczenie na usługi młodego pokolenia polskich tenisistów.

Od Redakcji

Z powodu szczupłej objętości dzisiejszego numeru — byliśmy zmuszeni ograniczyć się do zamieszczenia tylko najbardziej aktualnego materiału. Kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYNSKIEGO

Tow. Passek Stanisław złożył zł. 300.— na pomnik Daszyńskiego.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Surowa krytyka prezydenta

PO ZWIEDZENIU nowo - otwartej w Waszyngtonie wystawy nowoczesnego malarstwa i rzeźby, prezydent Truman wystosował do kierownika artystycznego tego salonu list, w którym stwierdza, iż zgromadzone dzieła wzbudziły w nim „najwyższy niesmak, a nawet wstręt".

— „Nie jestem wytrawnym znawcą sztuki — pisze prezydent — ale te niekształtne plamy i nieforemne bryły, mające przedstawiać krajobrazy, kwiaty, czy postacie ludzkie, nie mogą chyba przemówić do żadnego normalnego człowieka. Uważam, że ludzie, produkujący te rzeczy, są po prostu zgrają leniuchów, którym nie chce się zabrać do porządnej roboty i którzy liczą tylko na snobizm i fałszywą ambicję publiczności, której próżność nie pozwala przyznać się, iż w ogóle nie ma pojęcia, o co chodzi. W dziełach tych nie można dopatrzyć się najlżejszego śladu wysiłku artystycznego, jest to zwyczajny humbug i uważam za marnotrawstwo zużywanie na tego rodzaju produkcje jakichkolwiek materiałów, a także czasu publiczności".

Genialny chirurg

NA WYDZIALE medycznym uniwersytetu w Grenoble (Francja) studiuje niezwykły student. Jest nim 27-letni Alfred Kinan, który — nigdy przed wojną nie mając nic wspólnego z chirurgią — dokonał w czasie ofensywy na Metz niezwykłej operacji na osobie swojego towarzysza broni. Kolega ten padł obok Kinana z przestrzeloną krtanią i momentalnie począł się dusić, ponieważ nie mógł zaczerpnąć powietrza w płuca. Wówczas Kinan, który słyszał kiedyś o tego rodzaju operacji, nie mając do dyspozycji żadnych środków antyseptycznych ani narzędzi chirurgicznych, zdecydował się na przeprowadzenie operacji, polegającej na nacięciu gardła i umieszczeniu w tchawicy *rurki do oddychania. Kinan przeciął gardło kolegi* zwykłym nożem, a w braku odpowiedniej *rurki*, umieścił w tchawicy jego — *wieczne pióro!*

I tak, wśród rozrywających się dookoła bomb i pocisków młody opatrznościowy medyk dokonał operacji, przed którą zawahałby się niejeden doświadczony chirurg, mający do dyspozycji najidealniejsze warunki pracy.

Za niezwykły ten czyn Kinan został udekorowany wysokim odznaczeniem wojskowym, a po skończonej wojnie otrzymał stypendium, umożliwiające studiowanie medycyny, do której objawił tak genialne zdolności.

DNIA 13 WRZEŚNIA 1947 r., PO DŁUGICH CIERPIENIACH, PRZEŻYWSZY LAT 42 ZMARŁA CÓRKA I SIOSTRA NASZA

Ś. † P.

JADWIGA KORDASZ

WYPROWADZENIE DROGICH NAM ZWŁOK Z KAPLICY STAREGO CMENTARZA KATOLICKIEGO w ŁODZI, PRZY UL. OGRODOWEJ I ZŁOŻENIE DO GROBU NA TYMŻE CMENTARZU ODBĘDZIE SIĘ DNIA 16-ego WRZEŚNIA 1947 r., WE WTOREK O GODZ. 17-tej min. 30, O CZYM POWIADAMIAJĄ W GŁĘBOKIM SMUTKU POZOSTALI

MATKA, SIOSTRY i BRACIA.

W dniu 13 września 1947 roku zginęli tragicznie w katastrofie motocyklowej nasi długoletni pracownicy

ś. p.

Jan Bienias — dyrektor techniczny

Henryk Herasimowicz — majster warsztatowy

W zmarłych tracimy zacnych, nieodżałowanych pracowników i kolegów.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koła PPS i PPR
przy PZPW nr. 4, Łódź, Kątna 10.

SPORT

Wspaniała walka w Sztokholmie

SZWECJA-POLSKA 5:4 (3:2)

Nasz telefon

Bramki dla Polski zdobyli: Gracz—2, Hogendorf i Cieślik po jednej

SZTOKHOLM, 14. 9. — Ani w kraju, ani tym bardziej w Szwecji nikt nie wierzył do ostatniej chwili, że Polska potrafi stawić dzielny opór renomowanej, wsławionej licznymi sukcesami jedenastce szwedzkiej. Liczono się i po tej i po tamtej stronie Bałtyku ze zdecydowaną porażką naszej drużyny.

Sprawiła ona kolosalną niespodziankę. Bodaj żaden mecz nie dostarczył zimnokrwistym Szwedom tak wspaniałej emocji jak walka na stadionie Rasunda.

Główni aktorzy meczu zespołu polskiego



JANIK



PARPAN



GAJDZIK



GRACZ

MOGLIŚMY I POWINNIŚMY WYGRAĆ

Uzyskaliśmy wynik, który w kraju będzie uważany za zaszczytny, a my nie możemy nazwać go inaczej niż pechowym. Tak jest pechowym. Mecz ten Polska mogła i powinna wygrać. W pierwszej połowie trema, której głównym źródłem były opinie poniektórych przybyszów ze Swecji, opowiadających cuda o grze naszych północnych przyjaciół, nie pozwoliła Polakom na rozmach i inicjatywę. Jeżeli ani żaden działacz, ani żaden z zawodników nie wierzył w zwycięstwo, jasne, że początkowo grano pod hasłem: „przegrać w najmniejszym z najmniejszą różnicą bramek!" Po pauzie natomiast, gdy jasnym już było, że nie taki diabeł straszny jak go w kraju malowano, chłopcy nasi poszli po zwycięstwo.

DWUNASTY... „SZWED"

Prześladował ich jednak pech. Już w 10 min. zastępujący Szczepaniaka, Włodarczyk posyła piłkę do własnej bramki. Wiemy dobrze, że łodzianin był w najwyższej rozpaczy po strzeleniu tego samobójczego goala. Żadne jednak jego uczucia nie mogły mieć wpływu na wynik. Zmienił go Włodarczyk dokładniej niż mogli to uczynić Szwedzi. Zdawało się, że wyjdziemy pokonani w wysokim stosunku, gdy Liedholm strzelił piątą bramkę i Szwedzi prowadzili 5:2. Ale Polacy nie stracili ducha. Rzucili się ambitnie do walki. Dwukrotnie znalazł Gracz drogę do siatki. Wyrównanie wisiało na włosku. Polacy okresami wprost gnietli.

POLSKA PROWADZI 1:0!

Mecz zaczął się sensacyjnie, bowiem prowadzenie uzyskała Polska ze strzału Cieślika. Znany w Polsce napastnik G. Nordhal zdobywa jednak wyrównanie. Szwedzi znajdują się w ofensywie. Janik dokazuje cudów, broniąc wspaniałymi robinsonadami ostre strzały napastników gospodarzy. Wreszcie musi jednak skapitulować przed potężnym Liedholmem. Nie długo Szwedzi cieszą się sukcesem. Hogendorf przytomnie strzela w róg i stan meczu brzmi 2:2.

Prawoskrzydłowy Tapper zmylił czujność Flanka i zdobył ponownie prowadzenie.

PO PRZERWIE

Po pauzie w 10 min. Włodarczyk skierowuje piłkę do własnej bramki. Liedholm podwyższa wynik na 5:2. Od tej chwili coraz silniej zaznacza się przewaga drużyny polskiej. Znakomicie w napadzie grają obydwaj łącznicy Gracz i Cieślik. Słabiutko spisują się natomiast skrzydłowi. Podczas przerwy zmieniono Pieca II na Szczurka, a Szczepaniaka zastąpił Włodarczyk. Nie oznaczało to jednak wzmocnienia naszej drużyny. W pomocy, jak w poprzednich spotkaniach króluje Parpan. Nadspodziewanie dobrze spisuje się Gajdzik. Reszta jest jednak słabsza niż można było się spodziewać.

GRACZ STRZELA BRAMKI!

Jeden z najlepszych zawodników na boisku Gracz — zdobywa trzecią bramkę. Entuzjazm nielicznej kolonii polskiej sięga zenitu, gdy ten sam piłkarz zmniejsza przewagę Szwedów na 4:5.

To było jednak już wszystko. Niewykorzystane w czasie gry okazje, niekiedy wprost idealne, uniemożliwiały jedenastce polskiej sprawienie wielkiej niespodzianki!

W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługuja Janik w bramce, Parpan i Gajdzik w pomocy, oraz Gracz i Cieślik w napadzie.

SZWEDZI PRZYGNĘBIENI

Meczowi przyglądało się blisko 40.000 widzów.

W drużynie szwedzkiej nastrój jest minorowy, gdyż spodziewała się ona wysokiego zwycięstwa. Tak zresztą nastawiała ich większość prasy szwedzkiej, która dość chętnie powoływała się w swych horoskopach na opinie fachowców polskich. Wynik 4:5, a zwłaszcza świadomość, iż jedynie błąd niedoświadczonego debiutanta spowodował, że mecz nie zakończył się remisem, dość pesymistycznie nastraja kierownictwo drużyny szwedzkiej.

Polacy natomiast, mimo wielkiego zmęczenia, są szczęśliwi.



HOGENDORF



CIEŚLIK

Do przerwy dobrze—po pauzie źle

Poznań-Łódź 4:1 (0:0)



Poznań przyjechał do Łodzi osłabiony brakiem Białasa i Anioły. Łódź wystąpiła bez Włodarczyka i Hogendorfa. Strata tych dwu ostatnich okazała się dla naszej reprezentacini daleko dotkliwsza niż nieobecność piłkarzy KKS-u w reprezentacji Poznania.

Ani Korporowicz ani tym bardziej Redel nie był w stanie wypełnić luki, jaka wytworzyła nieobecność Włodarczyka. Okazało się również, iż Baran jest w obecnej formie dużo słabszy niż Hogendorf. W pierwszej połowie miał on ledwie 2 piłki i zagrał je wspaniale. Po przerwie częściej jednak statystował niż włączał się do walki. Baran nie był z całą pewnością słabszy niż pozostałych czterech jego kolegów, ale od tego napastnika przywykliśmy wymagać znacznie więcej.

Zawiódł kompletnie napad. Nie rozumieli swej roli obaj łacznicy, nie potrafił się wyzwolić z pod opieki Tarki — Cichocki, który zresztą uznawał grę wyłącznie lewą stroną, gdzie Wojciechowski roznegliżował wszystkie braki. Marciniaka.

Wielki błąd popełnił kapitan związkowy p. Otto wprowadzając podczas przerwy generalne zmiany w zestawieniu tyłów łódzkich. Wytracił trójkę pomocy z uderzenia. Urban świetnie grający do przerwy, w nowym otoczeniu czuł się wyraźnie źle, i popełniał błędy w kryciu. Miller nie umiał zastopować Gendery. Korporowicz wygrywał wiele pojedynków, używał wszystkich arkanów starego wygi, ale zawinił jedną bramkę, i pod koniec nie wiedział kogo i jak ma kryć.

KONTO P. OTTO

Najgorszym jednak błędem było wystawienie Redla w obronie. Już po kilku minutach jego gry okazało się że łodzianin nie potrafi utrzymać Smólskiego w odpowiedniej odległości od bramki. Niemal wszystkie akcje poznaniaków lewą stroną okazały się skuteczne.

Kapitan związkowy miał na pewno jak najlepsze intencje cóż, kiedy decydują rezultaty a nie dobre chęci. Wczorajsza porażka w pewnym stopniu obciąża również konto p. Otto.

PRZYCZYNY ZASADNICZE

W pewnym tylko stopniu, ponieważ główne jej przyczyny leżą gdzie indziej. Podczas przerwy w rozmowie z kolegami z loży prasowej powiedzieliśmy że Łódź przegra ten mecz. Musi go przegrać pod dwoma względami, ustępuje Poznaniowi: goście są o wiele lepsi technicznie, i umieją grać całym zespołem.

W pierwszej połowie łodzianie nadrabiali braki ambicją. Dla naprawienia niedokładnego podania, trzech co najmniej łodzian odbyło dłuższe lub krótsze biegi, po których następowało następne podanie również niedokładne i nowe biegi. We wczorajszej temperaturze, nawet największa ambicja nie można było zdziałać więcej niż to jest w góle możliwe. Po pauzie nasi chłopcy wyczerpali się dosyć szybko. I wtedy poznaniacy, grający spokojnie od pierwszej minuty opanowali teren.

ŹLE ADRESOWANE

Tarka np. podał dokładnie do Smólskiego albo Gendery. Łodzianie podawali jedynie w kierunku partnera, w kierunku Barana lub Marciniaka, nigdy zaś do Marciniaka lub Barana. Na tym polegała zasadnicza różnica w grze różnica która w ostatecznym rachunku dała zbyt wysokie, tym nie mniej zasłużone zwycięstwo Poznaniowi.

BRAWO URBAN

Najlepszym wśród łodzian okazał się Urban. Był on zresztą jedynym z najwybitniejszych graczy na boisku. Łuciowi trafiły się tylko dwa kiksy, poza tym interweniował bardzo skutecznie.

Komar zawinił utratę dwu bramek. Ostatnia strzeloną przez Smólskiego puścił w bardzo prymitywny sposób. Obronił w bardzo efektowny sposób kilka groźnych strzałów przeciwnika.

U poznaniaków doskonale spisywał się obaj obrońcy, Tarka w pomocy i Czapczyk w obronie. Krystkowiak b. przytomnie obronił rzut karny. Poza tym nie miał trudnego zadania.

Sędziował p. Michalik z Krakowa niezbyt szczęśliwie. Widzów 12.000.

Łącz nie wykorzystał „jedenastki"

Między dwoma bramkami

Repr. Poznania:

Krystkowiak, Wojciechowski, Wajs, Słoma, Tarka, Matuszak, Smólski, Kaźmierczak, Gendera, Gawrona (Czapczyk) i Gierak.

Repr. Łodzi:

Komar, Korporowicz, (Redel), Łuć, Bajan, (Miller), Urban, Rączko, (Korporowicz), Baran, Janeczek, Cichocki, Łącz i Marciniak.

Bramki zdobyli dla Łodzi — Janeczek, dla Poznania: Smólski — 2, Czapczyk — 1, i Kaźmierczak — 1.

W pierwszych minutach gry stroną atakującą jest zespół Łodzi. Już w 3 min. strzał Cichockego o centymetry mija bramkę gości. Następny atak łodzian i strzał tego samego zawodnika jest bardziej niebezpieczny, ale przechodzi nad poprzeczką.

W 5 min. Marciniak ma idealną okazję do strzału. Wysoka stawka zawodów i najwidoczniej trema onieśmieliła tego piłkarza przed zdecydowanym zagraniem. Marciniak zbyt długo przetrzymuje piłkę, Wojciechowski wybija mu w ostatniej chwili na aut.

Poznań powoli się rozgrywa. Pierwszym ich atakiem jest wypad w 6 min. Gendery, który wykorzystując nieuwagę Łucia przebija się pod naszą bramkę, lecz strzela niecelnie.

W 9 min. raid Smólskiego kończy się kornerem. Piłka wybita w pole trafia do Barana, ten silnie podaje ją do środka. Do piłki startuje Cichocki. Strzela niecelnie, lecz efektownie głową.

W 25 min. silna bomba Łącza trafia przypadkowo na nogę Matuszaka i kto wie czy przypadkowo nastawiona noga nie zwolniła bramkarza Krystkowiaka od obowiązku wyjęcia piłki z siatki.

W 27 min. Poznań rewanżuje się nie mniej efektownym strzałem Gendery. Komar piąstkuje w pole.

Po zmianie stron, drużyna łódzka częściej gości pod bramką Poznania.

W 7 min. Cichocki podaje do środka piłkę przyjmuje Janeczek i mimo ręki Dusika posuwa się z nią do przodu. Tworzy się zamieszanie. Janeczek przedziera się przez las nóg i pewnym strzałem zdobywa prowadzenie dla Łodzi.

Ten sam zawodnik w 14 min. po raz drugi ma okazję do zdobycia bramki, jednak nie odgwizdany przez sędziego faul na polu karnym Poznania ratuje ten zespół od utraty bramki.

Od tej chwili stroną nacierającą są goście. 17 min. Kaźmierczak z dwóch dosłownie metrów przestrzeliwuje.

W 24 min. Kaźmierczak wyrównuje.

W minutę później Redel zastawia ciałem Smólskiego. Odległość od bramki jest minimalna. Komar miast wybiec po piłkę, czeka na wyjaśnienie sytuacji. Wyjaśnia ją więc Smólski, zdobywając drugiego gola.

W 32 min. Czapczyk stojąc na pozycji spalonej otrzymuje piłkę, myli ciałem Łucia i staje się strzelcem trzeciej bramki

W 34 min. Łódź ma okazję na strzelenie rzutu karnego. Zamiast karnego (przewinienie było na polu karnym), sędzia przenosi piłkę na linię i dyktuje rzut wolny. Strzela Łącz — bramkarz ładnie broni.

Czwartego goala zdobywa Smólski w 35 min. Komar spóźnia się z interwencją i pod brzuchem toruje piłce drogę do własnej siatki.

W 42 min. gospodarze mogą zdobyć bramkę. Za potknięcie się Barana na polu poznaniaków sędzia zupełnie tym razem bez powodu dyktuje rzut karny. Egzekutorem jest Łącz. Ładny, plasowany lecz niezbyt silny strzał staje się łupem Krystkowiaka.

Kilka wypadów gości, zlikwidowanych zresztą daleko w polu przez obrońców — kończy zawody.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Daszyńskiego 59). Karlina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19.00 „Burza" w nowej inscenizacji odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera, i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego Muzyka Wł. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Na czele zespołu wykonawców stoją dwaj mistrzowie kunsztu aktorskiego: K. Adwentowicz (kreacja nagrodzona) i J. Węgrzyn. Obsadę stanowią: R. Hanin (kreacja nagrodzona), L. Pietraszkiewicz (kreacja nagrodzona), Górecka, Welanek, Kozłowski Borowski, Wasilewski, Kaczmarski, Lubelski, Łapiński, Pągowski, Kłosiński, Woźniak, Łodyński, Kwiatkowski. Tańce skomponowała Jadwiga Hryniewicka.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia E. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego, pocz. przedst. o godz. 19.30. — Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10-tej do 13 i od 16-tej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szafiarskiej i Tatarskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02.

Kina

ADRIA — „My z Kronsztadtu".
BAJKA — „Dr Murek".
BAŁTYK — „Mściwy Jastrząb"
GDYNIA — „Goal".
HEL — „Płonąca Żaglew".
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Bohaterki Pacyfiku".
POLONIA — „Lermontow".
PRZEDWIOŚNIE — „Pięciu Zuchów".
ROBOTNIK — „Sąd Narodów".
ROMA — „Wilki Morskie".
REKORD — nieczynny.
STYLOWY — „Wesoły sublokator".
ŚWIT — „Niewidzialny detektyw".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „5 Zuchów".
WOLNOŚĆ — „Wesoły pensjonat".
WŁÓKNIARZ — „Złote wrota".
WISŁA — „W cieniu podejrzenia".
ZACHĘTA — „Konik Garbusek".
OŚWIATOWE — „Księżniczka Piaska" i „Przygody Wojtusia na morzu".

POCZĄTEK SEANSÓW:

Adria — 16, 18, 20, niedziele 14.
Bałtyk — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę 14.30.
Gdynia — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
Polonia — 17, 19, 21, w niedzielę o g. 15
Świt — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 15.30, 18.00, 20.30, niedz święta 13.00, 18.00, 20.30.
Wolność — 16,30, 18.30, 20.30, niedz. i święta — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Przedwiośnie — 15,30, 18, 20,30, niedz. 13.
Roma — 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30
Bajka — 16,30, 18.30, 20,30 w niedz. 14.30
Robotnik — 15.30, 18, 20.30, w niedziele i święta — 13.00, 15.30., 18.00, 20.30.
Muza — 18, 20.30 w niedz. 16, 18.30 i 21.
Tatry — 16, 18,30 i 21, niedz. 13.30.

KOMUNIKAT

Od dnia 2 września br. do 20 września w godz. od 9-tej do 12-tej Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 249 przyjmuje zapisy na III-ci Kurs Przygotowawczy do Roku Wstępnego Wyższych Uczelni. Na Kursy Przygotowawcze może być przyjęta wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska w wieku od lat 20 do 35, która ukończyła szkołę powszechną i dokształcała się pracą samokształceniową. Kandydat na Kursy Przygotowawcze winien złożyć:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo urodzenia.
4. Skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, Związków Zawodowych, Partii Politycznych, Samopomocy

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej.	Minimum 10 słów.

Dlaczego eksportujemy?

Nasze stosunki z zagranicą

przyczynią się do wzbogacenia kraju

(w) Słyszy się często utyskiwania, że Polska wywozi potrzebne, a nawet niezbędne w kraju artykuły na których brak ogół obywateli się skarży. Malkontenci twierdzą, że Polska jest za biedna, by mogła wysyłać obcym to, co mogło by być z większym zyskiem spieniężone na rynku wewnętrznym.

Właśnie dlatego że Polska jest niezasobna w dewizy musi wywozić swoje towary celem zdobycia środków na sprowadzenie niezbędnych artykułów dla naszej produkcji. Coby się stało z naszą gospodarką narodową, gdybyśmy spalili cały zapas naszego węgla, spożyli wszystkie inne artykuły żywnościowe itd., a nie otrzymali surowców oraz innych dostaw nam potrzebnych. Jesteśmy biedni, ale nie wyprzedajemy się, jak to czynią bankruci, albo, jak zmuszeni byliśmy podczas okupacji nieść na rynek najniezbędniejsze przedmioty by za nie nabyć chleba i tłuszczów. Planowana gospodarka handlowa każe sprzedawać zagranicą artykuły tam poszukiwane, przez nas posiadane, **by zapewnić prawidłowy rozwój planowej gospodarki przemysłowej.**

Prawidłowo zorganizowany handel zagraniczny nie uboży danego narodu, ale go bogaci. Naturalnie, w dwa i pół lat po wojnie nie może jeszcze być tak, jak byśmy tego pragnęli, ale z każdym rokiem nasz bilans handlowy ulegać będzie znacznej poprawie. Powinniśmy w to wierzyć, a nie ulegać pokusie, by w Polsce odrodzonej było, jak za czasów złej pamięci, kiedy mówiono: za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa. Obecnie musimy zaciskać pasa, **ale znosząc pewne braki, zdajemy sobie sprawę, że robimy to dla dobra kraju i jego przyszłej pomyślności.**

Dlatego bez żalu, ale z wielką radością dowiadujemy się o każdym fakcie wzmożonego eksportu. Nie mamy nadmiaru żywności, ale cieszymy się, że np. **Zjednoczone Przetwórnie Mięsne w Bydgoszczy** będą eksportowały szynki i bekony do Anglii. Eksport będzie przewyższał **100 ton,** znaczenie mniej, bo tylko **dziesiątki ton** pójdą na rynek wewnętrzy. Niech to nas nie martwi, eksport zagraniczny na pewno wyjdzie na zdrowie krajowi i jego obywatelom, wszystko, co możemy sprzedać zagranicy, wzbogaci kraj, a w żadnym wypadku go nie zuboży.

30 milionów jaj na zimę

Wydział Mleczarsko-jajczarski „Społem" zmagazynował na zimę 30 mil. jaj w basenach i chłodniach. Jaja te będą zużyte w miarę potrzeby na interwencje rynkowe w zimie. Poza tym pewne zasoby jaj znajdują się w posiadaniu instytucji państwowych i firm prywatnych.

PPS Życie partyjne

Dziś w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu dz. „Zielona" P. P. S. (Południowa 65) odprawa zarządów kół fabrycznych z terenu dz. Zielonej.

Jutro we wtorek dnia 16 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się ogólne zebranie członkiń Referatu Kobiecego przy dz. „Julianów" P. P. S. (ul. Biegańskiego Nr. 62).

Referat organizacyjny wygłosi tow. K. Kucharska.

Nowy cennik u dentystów

Naczelna Izba Lekarsko - Dentystyczna przesłała w tych dniach do Ministerstwa Zdrowia **projekt stawek za poszczególne czynności dentystyczne.** I tak płacić się będzie: za poradę od 100 do 300 zł, za wyrwanie zęba 250 zł, za znieczulenie zęba 150 zł, za wypełnienie zęba, czyli **za założenie tzw. „plomby" od 400 do 600 zł, bez** względu na ilość wizyt. Cennik za prace techniczne nie został jeszcze ustalony.

Zaprojektowane stawki obliczone zostały przede wszystkim dla ludzi nie korzystających z pomocy dentystycznej w miejscu pracy, czy z tytułu ubezpieczeń, a więc dla przedstawicieli wolnych zawodów itd. Pracownicy poszczególnych instytucji, ministerstw itp leczą bowiem zęby u dentystów, zatrudnionych przy zakładach pracy.

44 tys. samochodów w Polsce

Co mówią ostatnie dane statystyczne

Według ostatnich danych w chwili obecnej **znajduje się w Polsce 44 tys. samochodów ciężarowych i osobowych,** jednakowoż 7 tys. wozów nie nadaje się chwilowo do użytku z powodu braku części wymiennych

Podać należy, że 25.600 samochodów sprowadzone zostało do **kraju w ramach dostaw UNRRA.** Pozostałe samochody są bądź zakupione przez Rząd polski za granicą, bądź też pozostawione w kraju przez okupanta.

Samochody dostarczone nam przez UNRRA są już bardzo zużyte ponieważ pochodzą z demobilu amerykańskiego i angielskiego. Tylko 3 tys. samochodów dostarczyła Polsce UNRRA w stanie zupełnie nowym.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 WRZEŚNIA 1947 R.

12.06 Wiadom. południ. 12.10 Przegl. prasy stołecz. 12. 15 „Pieśni słowiańskie W. Sztepana". 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 „Z dziedziny radiotechniki" — pog. Inż. B. Klimaszewskiego. 14.15 Utwory taneczne Ellingtona (płyty). 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 Utwory J. S. Bacha. 16.00 Dziennik. 16.20 Pieśni St. Niewiadomskiego w wyk. St. Hoffmanowej. 16.40 Skrzynka ogólna. 16.50 Pog. sportowa. 17.00 „Muzyka operetkowa". 17.35 Radiowy kalend. kultural. histor. 17.45 Reportaż dla młodzieży. 18.00 Pieśni polskie, 18.20 Reportaż pt.: „Kino od strony nieznanej". 18.30 Koncert życzeń. 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 „Warszawa w pieśni wczoraj i dziś". 20.00 W ramach „Przeglądu kulturalnego". — Rozmowę z Dyr. Muzeum Historii i Sztuki Dr. M. Minichem przeprowadzi J. Dąbrowa-Sierzputowski. 20.15 Muzyka Polska. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z płyt. 21.55 „Nawałnica" I. Erenburga. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Program lokalny na jutro.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130.46	Dział ogłoszeń	256-37 i 222.22
Zastępca Red. Nacz.	112.54		
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272.57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60, Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—017397